

Zrzucamy się na emerytury dla obcokrajowców

16 września 2018

Premier Morawiecki w trybie natychmiastowym wyrzucił wiceszefa resortu inwestycji i rozwoju Pawła Chorążego po tym, jak ten stwierdził, że Polska powinna otworzyć swoje granice na większą liczbę migrantów.[S]

Paweł Chorąży nie jest już wiceministrem Inwestycji i Rozwoju. Awantura w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wybuchła po wystąpieniu wiceministra w debacie pod hasłem: „Jakiej polityki integracyjnej potrzebuje Polska?”. Paweł Chorąży stwierdził m.in., że napływ imigrantów do naszego kraju musi wzrosnąć, a „Polska musi i nawet jeśli nie chce, to powinna chcieć” takiego stanu rzeczy, „bo migrantami jest zbudowany dobrobyt tych państw, które osiągnęły największy sukces”. Wiceszef rozwoju i inwestycji uważa, że jest to konieczny i nieodłączny warunek utrzymania wzrostu gospodarczego. Co ważne, Chorąży zauważył też, że straszenie deflacją płac, jako efektem migracji, przy zachowaniu instytucjonalnych mechanizmów przestrzegania standardów pracy, nie ma najmniejszej racji bytu. Jak stwierdził wiceminister, jedynie przy stałym napływie imigrantów „będziemy w stanie utrzymać rozwój gospodarczego na takim poziomie jaki mamy”.[S]

Decyzja o zdymisjonowaniu Chorążego zapadła już w czwartek. Jak donosi portal WP.pl, Mateusz Morawiecki miał wpaść w gniew, kiedy dowiedział się o wypowiedziach swojego podwładnego. „Premier był wściekły, bo wypowiedzi Chorążego były zupełnie sprzeczne z tym, co rząd myśli i robi w sprawie imigrantów. Nie może pracować w rządzie ktoś, kto ma tak skrajnie inne zdanie niż rząd” – powiedział rozmówca „Wirtualnej Polski”.[S]

Taką wersję potwierdziła Joanna Kopcińska, która w rozmowie z

portalem wPolityce.pl stwierdziła, że „wypowiedzi pana ministra w sprawie imigrantów były skrajnie sprzeczne z tym, co robi polski rząd”. „Rząd od początku miał jasne stanowisko: pomocy udzielamy tylko na miejscu. Premier nie będzie tolerował takich wypowiedzi, które w żaden sposób nie są spójne z tym, co rząd premiera Morawieckiego robi i planuje” – zaakcentowała rzeczniczka rządu.[S]

Ostatecznie w piątek głos zabrał również sam Morawiecki. „Jest dymisja wiceministra inwestycji i rozwoju Pawła Chorażygo; wiceminister zagalopował się zdecydowanie w niektórych swoich wypowiedziach” – oświadczył szef polskiego rządu podczas wizyty w Olkuszu.[S]

Sprowadzony do parteru minister Choraży zdystansował się od swoich słów. „Moje wypowiedzi podczas wczorajszej dyskusji w Klubie Jagiellońskim o pracach nad polityką migracyjną nie są oficjalnym stanowiskiem rządu. Taka polityka powstaje we współpracy kilku resortów. Do jej przyjęcia przez rząd jest jeszcze daleka droga. Rozwiązania przygotowywane przez ministerstwo odnoszą się do gospodarki, w tym potrzeb rynku pracy. Spotkanie, w którym uczestniczyłem, było jednym wielu przeprowadzonych w ramach debaty publicznej nad propozycjami polityki migracyjnej” – napisał wiceminister na stronie Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju. To jednak nie zapobiegło jego dymisji.[S]

Sprawę skomentował też Piotr Szumlewicz, szef mazowieckiej rady OPZZ. „Premier dymisjonuje wiceministra za „nieodpowiedzialne wypowiedzi”. Czy chodzi o głupie, szkodliwe, ksenofobiczne hasła, straszące Polaków przed migrantami i uchodźcami? Nie. Paweł Choraży ośmielił się powiedzieć, że Polska potrzebuje więcej migrantów” – napisał na „Facebooku”. [S]

Tymczasem rządzący masowo podpisują umowy międzynarodowe dotyczące koordynacji zabezpieczenia społecznego, dzięki którym obcokrajowcy przybywający do naszego kraju będą

dostawali emerytury zasilane przez składki polskich pracowników. Tego typu porozumienia przewidują bowiem, że pieniądze z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zostaną wypłacone osobom, które zaliczą odpowiedni staż pracy w Polsce.[A]

Pierwszą umowę tego typu podpisano już w 2014 roku, a więc jeszcze przed masowym napływem imigrantów do naszego kraju. Ówczesne porozumienie zawarto z Ukrainą, natomiast w ostatnim czasie prezydent Andrzej Duda ratyfikował podobne przepisy dotyczące pracowników z Turcji i Mongolii, w kolejce czeka obecnie Izrael, zaś obecnie toczony są negocjacje z Białorusią. Dzięki temu obcokrajowcy będą mogli dostawać pieniądze z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.[A]

Chodzi przy tym nie tylko o emerytury, ale także o renty, świadczenia chorobowe czy też zasiłki dla bezrobotnych. Cudzoziemcy będą więc mogli otrzymać polskie emerytury po przepracowaniu w naszym kraju wymaganej ilości czasu, doliczając do tego staż pracy w swoim kraju. Tym samym obcokrajowcy nie tyle „uratają polskie ubezpieczenia społeczne”, jak przekonuje nas proimigracyjna propaganda, ale będą go drenować.[A]

Autorstwo: PN [S], Autonom [A]

Na podstawie: WP.pl, wPolityce.pl, Money.pl, GazetaPrawna.pl

Źródła: Strajk.eu [S], Autonom.pl [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net